

OZNAKI BOSKOŚCI



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 5 października

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: J 6,1-15; Iz 53,4-6; 1 Kor 5,7; J 6,26-36; 9,1-41; 1 Kor 1,26-29; J 11,1-57.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?” (J 11,25-26).

Biblia wyraźnie uczy, że Jezus Chrystus jest Odwiecznym Synem, pozostającym jedno z Ojcem, niewywiedzionym i niestworzonym. Jezus jest Tym, który stworzył wszystko, co zostało stworzone (zob. J 1,1-3). Tak więc Jezus zawsze istniał. Nigdy nie było takiego czasu, w którym On nie istniał. Choć przyszedł na nasz świat jako człowiek, przyjmując na siebie człowieczeństwo, zawsze zachowywał swoją boskość, a będąc na ziemi, objawiał swoją boskość przez to, co mówił i czynił.

Ta prawda była bardzo ważna dla Jana. Dlatego opisując cuda dokonywane przez Jezusa, Jan posłużył się nimi, by wskazać Jego boskość. Nie tylko to, co Jezus mówił, świadczyło o Jego boskości. Swoje słowa popierał On także czynami świadczącymi o tym, że jest On Bogiem.

W tej lekcji przyjrzymy się trzem najważniejszym oznakom boskości Jezusa. Ciekawe, że w każdym przypadku pewni ludzie nie wierzyli w dokonany cud albo nie rozumieli jego znaczenia. Niektórzy odwracali się od Jezusa, a inni pograżali się w duchowej ślepoty. Jeszcze inni knuli, jak zabić Jezusa. Jednak byli i tacy, którzy uwierzyli, że Jezus jest Mesjaszem.

W J 6,4-5 apostoł podaje informację, iż nakarmienie prawie pięciu tysięcy mężczyzn wydarzyło się w okresie święta Paschy. Święto to było upamiętnieniem wyzwolenia Izraelitów z niewoli egipskiej. Baranek paschalny był zabijany w miejsce pierworodnych synów. Ofiara ta symbolizowała śmierć Jezusa za nas. Na krzyżu kara, na jaką zasługujemy z powodu naszych grzechów, została przyjęta przez Jezusa. Chrystus został zabity za nas jako nasz Paschalny Baranek (zob. 1 Kor 5,7).

„Wziął na siebie karę za przestępstwo i oddzielenie od oblicza Ojca, aż pękło Mu serce i zgasło w Nim życie. Cała ta ofiara została złożona, aby grzesznicy mogli zostać odkupieni”⁷.

Przeczytaj J 6,1-14. Jakie podobieństwa występują tu między Jezusem i Mojżeszem? Jakie czyny Jezusa przypominały zebranim tam ludziom o tym, co ich przodkowie otrzymali za pośrednictwem Mojżesza?

Wiele szczegółów tego wydarzenia wskazuje na podobieństwa występujące między Jezusem a Mojżeszem w czasie wyjścia Izraelitów z Egiptu. Okres Paschy (zob. J 6,4) wskazuje na pamiętne wyzwolenie z niewoli egipskiej. Jezus wstąpił na górę (zob. J 6,3), podobnie jak Mojżesz wszedł na górę Synaj. Jezus poddał próbie Filipa (zob. J 6,5-6), podobnie jak Izraelici zostali poddani próbie na pustyni. Rozmnożenie chleba (zob. J 6,11) przypomina cud z manną. Zebranie resztek jedzenia (zob. J 6,12) nawiązuje do zbierania manny przez Izraelitów. Dwanaście koszyków zebranych okruchów (zob. J 6,13) to oczywiste nawiązanie do dwunastu plemion Izraela. Fakt, iż uczestnicy tego wydarzenia uznali, że Jezus jest Prorokiem, który przyszedł na świat (zob. J 6,14), stanowi jasne odniesienie do przepowiedni „proroka takiego jak” Mojżesz zawartej w Pwt 18,15. Wszystko to wskazuje na Jezusa jako nowego Mojżesza, który przybył, by wyzwolić swój lud.

W ten sposób Jan ukazuje Jezusa nie tylko jako dokonującego znaków i cudów, ale czyniącego to w kontekście nadającym im szczególne znaczenie w oczach Izraelitów. W ten sposób Jezus wskazywał im swoją boskość.

Przeczytaj Iz 53,4-6 oraz 1 P 2,24. Jakiej wielkiej prawdy uczą te wersety o Jezusie jako Baranku Bożym? Jak boskość Jezusa wiąże się z tą prawdą i dlaczego ta prawda jest najważniejsza dla nas?

⁷ Ellen G. White, *Wielki bóg*, Warszawa 2019, s. 325.

Przeczytaj J 6,14-15.26-36. Jak ludzie zareagowali na dokonany cud i jak Jezus posłużył się nim, by nauczyć ich, kim On jest?

Żydzi oczekiwali ziemskiego mesjasza, który uwolni ich od rzymskiego jarzma. Dwie największe trudności związane z prowadzeniem wojny to wyżywienie wojska oraz uzupełnianie strat ludzkich — rannych i zabitych. Przy pomocy dokonywanych przez siebie cudów Jezus mógł zaradzić obu tym problemom.

Ale Jezus nie przyszedł po to, by prowadzić działania militarne i nie po to dokonywał cudów. Nakarmienie około pięciu tysięcy mężczyzn miało zwrócić uwagę ludzi na fakt, iż Jezus jest Chlebem Żywota, Bogiem, który przyszedł na świat. On powiedział:

— „Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął” (J 6,35 BT).

To pierwsze z siedmiu *Ja jestem*, stwierdzeń wypowiedzianych przez Jezusa w *Ewangelii Jana*, w których *Ja jestem*, łączy się z jakimś orzeczeniem: „...chlebem żywota” (J 6,35), „...światłością świata” (J 8,12), „...drzwiami” (J 10,7.9), „...Dobrym Pasterzem” (zob. J 10,11.14), „...zmartwychwstaniem i życiem” (zob. J 11,25), „...drogą, prawdą i życiem” (zob. J 14,6) i „krzewem winnym” (J 15,1.5). Każde z tych stwierdzeń ukazuje ważną prawdę dotyczącą Jezusa. Stwierdzenia: *Ja jestem*, wskazują na 3. rozdział *Księgi Wyjścia*, gdzie Bóg przedstawił się Mojżeszowi jako Jestem (por. J 8,58). Jezus jest właśnie tym Jestem.

Jednak Żydzi stracili z oczu tę doniosłą prawdę. „Ich niezadowolone serca pytały: Dlaczego Jezus — skoro mógł dokonać tak wielu cudownych dzieł, których byli świadkami — nie może uzdrowić, posilić i wzbogacić całego swego narodu, uwolnić go od ciemżycieli i wywyższyć w mocy i chwale? Fakt, iż ogłosił się Wysłannikiem Boga, ale jednocześnie odmówił przyjęcia tytułu Króla Izraela, stanowił dla nich niepojętą tajemnicę. Jego odmowa została mylnie rozumiana. Wielu doszło do przekonania, że Jezus nie waży się dochodzić swych praw, ponieważ sam powątpiewa w boski charakter swej misji. W ten sposób otworzyli swe serca niewierze, a zasiane przez szatana ziarno zrodziło właściwy sobie owoc niezrozumienia i odstępstwa”⁸.

Czekali na materialne korzyści, a nie na prawdę sięgającą w życie wieczne. W podobną pułapkę może wpaść każdy z nas, jeśli nie zachowujemy czujności.

Jak możemy uniknąć pułapki materializmu i zaniedbywania spraw duchowych?

⁸ Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 281.

Przeczytaj J 9,1-16. W czym uczniowie upatrywali przyczyny ślepoty człowieka i jak Jezus skorygował ich błędne wierzenia?

Uczniowie dokonali uproszczonego skojarzenia choroby z grzechem. Wiele starotestamentowych urywków wydaje się wskazywać na istnienie takiego połączenia (por. Wj 20,5; 2 Krl 5,15-27; 15,5; 2 Krn 26,16-21), ale historia Hioba uczy nas ostrożności w podchodzeniu do takich przypadków.

Jezus wyprostował myślenie uczniów, nie zaprzeczając istnieniu powiązania między grzechem a cierpieniem, ale w tym przypadku wskazał wyższy cel, a mianowicie uwielbienie Boga przez uzdrowienie niewidomego. Opis tego wydarzenia zawiera szereg aluzji do historii stworzenia, gdy Bóg ukształtował pierwszego człowieka z prochu ziemi (zob. Rdz 2,7), podobnie jak Jezus użył prochu ziemi, by uzupełnić to, czego niewidomemu brakowało od urodzenia.

W *Ewangelii Mateusza*, *Ewangelii Marka* i *Ewangelii Łukasza* opisy cudów mają wspólny wzorzec — przedstawienie problemu, spotkanie cierpiącej osoby z Jezusem, uzdrowienie oraz uznanie uzdrowienia i oddanie chwały Bogu.

W opisie znajdującym się w 9. rozdziale *Ewangelii Jana* sekwencja ta kończy się w wierszu 7. Jednak w sposób typowy dla Jana znaczenie cudu staje się punktem wyjścia do znacznie szerszej dyskusji — w tym przypadku długiej rozmowy między uzdrowionym a przywódcami religijnymi. Ta niezwykła rozmowa dotyczy dwóch ścierających się ze sobą par koncepcyjnych — grzechu i dzieł Bożych oraz ślepoty i widzenia.

Autor opisu aż do J 9,14 nie mówi czytelnikowi, że Jezus dokonał tego uzdrowienia w sobotę, co według ówczesnej tradycji żydowskiej (ale nie według *Pisma Świętego*) stanowiło złamanie przykazania sobotniego. Stąd wniosek faryzeuszy, iż Jezus nie przestrzegał soboty. Uznali oni, że Jezus nie może być posłany przez Boga, gdyż „nie przestrzega sabatu” (J 9,16). Jednak innym obserwatorom tego zdarzenia wydawało się dziwne, że tego rodzaju jawno-grzesznik miałby dokonywać takich znaków (zob. J 9,16).

Rozmowa oczywiście nie przyniosła żadnego rezultatu, ale jedynie wywołała ostry podział. Uzdrowiony niewidomy nabierał coraz większej pewności co do tego, kim jest Jezus, zaś przywódcy religijni utwierdzali się w uporze i duchowej ślepoty w kwestii Jego tożsamości.

Czego uczy nas ta historia w kwestii niebezpieczeństwa duchowej ślepoty spowodowanej błędnymi wierzeniami i tradycją lekceważącą ważne prawdy objawione nam przez Boga?

Przeczytaj J 9,17-34. Jakie pytania przywódcy zadali uzdrowionemu i jak ten odpowiedział na nie?

Ta długa część 9. rozdziału *Ewangelii Jana* jest jedynym fragmentem księgi, w którym Jezus nie jest główną postacią przedstawianej sceny, choć oczywiście pozostaje przedmiotem rozmowy. Cały ten opis zaczyna się od kwestii grzechu (zob. J 9,2), a faryzeusze uznają Jezusa za grzesznika, ponieważ dokonał uzdrowienia w sobotę (zob. J 9,16.24), zaś uzdrowionego człowieka znieważają, mówiąc, że „się cały w grzechach urodził” (J 9,34).

W trakcie rozmowy następuje ciekawe odwrócenie ról. Niewidomy bowiem widzi coraz więcej w duchowym sensie, wyrażając coraz to większe uznanie dla Jezusa i wiarę w Niego. W przeciwieństwie do niego faryzeusze stają się coraz bardziej ślepi w swoim rozumowaniu — początkowo spierają się o Jezusa (zob. J 9,16), a następnie twierdzą, iż nie wiedzą, skąd On się wziął (zob. J 9,29).

Opisując całe zdarzenie, Jan korzysta z okazji, by powiedzieć nam, kim jest Jezus. W 9. rozdziale *Ewangelii Jana* temat znaków krzyżuje się z kilkoma innymi tematami tej ewangelii. Jan potwierdza, że Jezus jest „światłością świata” (J 9,5; por. J 8,12). Opis ten nawiązuje także do tajemniczego pochodzenia Jezusa. Kim On jest, skąd przyszedł i na czym polega Jego misja (zob. J 9,12.29; por. J 1,14)? Postać Mojżesza, do której nawiązują poprzednie opisy cudów, pojawia się także w tym rozdziale ewangelii (zob. J 9,28-29; por. J 5,45-46; 6,32). Wreszcie pojawia się temat reakcji tłumu. Niektórzy wolą ciemność zamiast światłości, podczas gdy inni odpowiadają wiarą (zob. J 9,16-18.35-41; por. J 1,9-16; 3,16-21; 6,60-71).

Opisana tu duchowa ślepotą religijnych przywódców jest wręcz przerażająca. Ten, który jeszcze tego dnia był niewidomym żebrakiem, oświadczył:

— „Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy niewidomemu od urodzenia. Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie mógłby nic czynić” (J 9,32-33 BT).

A jednak przywódcy religijni, duchowi przewodnicy narodu, którzy powinni byli jako pierwsi rozpoznać i przyjąć Jezusa jako Mesjasza, nie potrafili ujrzeć prawdy o Nim, wbrew otrzymanym dowodom. A może raczej nie chcieli jej dostrzec. Jest to dla nas poważne ostrzeżenie przed zwodniczością naszej nieodrodzonej natury.

Przeczytaj 1 Kor 1,26-29. Jak to, co Paweł napisał w tych wersetach, pasuje do powyższego sprawozdania Jana i jak zasada ta znajduje zastosowanie także w naszych czasach?

11. rozdział *Ewangelii Jana* jest pełen smutku. Zaczyna się on smutną wieścią o chorobie przyjaciela (zob. J 11,1-3), następnie opisuje opłakiwanie jego śmierci (zob. J 11,19.31.33), lamentowanie siostr zmarłego, iż Łazarz nie umarłby, gdyby Jezus przybył na czas (zob. J 11,21.32), a w końcu płacz samego Jezusa (zob. J 11,35).

Jednak Jezus odczekał dwa dni, zanim udał się do Betanii (zob. J 11,6), a nawet wręcz oświadczył, że cieszy się, iż nie dotarł tam wcześniej (zob. J 11,14-15). Ta postawa nie ma nic wspólnego z obojętnością. Jezus nie cieszył się ze śmierci Łazarza, ale z tego, iż chwała Boża zostanie objawiona.

Gdy docieramy do J 11,17-27, Łazarz jest już martwy od czterech dni. Po tak długim czasie jego ciało się rozkłada, na co przytomnie zwróciła uwagę Marta: — „Panie! Już cuchnie, bo już jest czwarty dzień w grobie” (J 11,39).

Niewątpliwie zwłoka zaplanowana przez Jezusa miała się przyczynić do cudu, który wprowi w zdumienie świadków tego wydarzenia. Wskreszenie rozkładającego się zmarłego? Jaki większy dowód mógłby dać Jezusa, że naprawdę jest tym, za kogo się uważa — Bogiem?

Jako Bóg, który stworzył wszelkie życie, Jezus ma moc nad śmiercią. Tak więc Jezus wykorzystał tę okazję, aby objawić doniosłą prawdę o sobie samym:

— „Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki” (J 11,25-26).

Przeczytaj J 11,38-44. Co uczynił Jezus na poparcie swego stwierdzenia?

Jak Jezus wykazał, że jest Światłością Świata (zob. J 8,12; 9,5), przywracając niewidomemu wzrok (zob. J 9,7), tak wskrzeszając Łazarza (zob. J 11,43-44), udowodnił, że jest Zmartwychwstaniem i Życiem (zob. J 11,25).

Ten cud w większym stopniu niż jakikolwiek inny wskazuje na Jezusa jako Dawcę Życia, samego Boga. Stanowi mocny argument na rzecz oświadczenia Jana, iż Jezus jest Bogiem, Synem Bożym, a wierząc w Niego, możemy mieć życie wieczne dzięki Niemu (zob. J 20,30-31).

Jednak pod koniec opisu tego niezwykłego wydarzenia (zob. J 11,45-54), dzięki któremu wielu uwierzyło w Jezusa (zob. J 11,45), natrafiamy na przejmującą, smutną i ironiczną uwagę. Jezus właśnie pokazał, że może wskrzeszać zmarłych, ale Jego wrogowie postanowili powstrzymać Go przez *odebranie Mu życia*. Oto przykład ludzkiej głupoty jawiącej się w całej ostrości na tle nieskończonej mądrości Boga!

DO DALSZEGO STUDIUM

„Życie Chrystusa, które daje życie światu, zawarte jest w Jego słowie. To przez to słowo Jezus uzdrawiał chorych i zwyciężał demony, uciszał morze i wskrzeszał zmarłych; a ludzie świadczyli o tym, że Jego słowo ma moc. Wypowiadał On słowa Boga, tak jak wcześniej czynił to przez usta proroków i nauczycieli *Starego Testamentu*. Cała *Biblia* jest objawieniem Chrystusa, a Zbawiciel pragnie utwierdzić wiarę swych naśladowców w Słowo Boże. Gdy zostaną pozbawieni Jego cielesnej obecności, Słowo musi stać się źródłem ich siły. Tak jak ich Mistrz powinni żyć »każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych« (Mt 4,4).

Jak życie fizyczne jest podtrzymywane przez pokarm, tak nasze życie duchowe jest podtrzymywane przez Słowo Boga. Każda dusza powinna przyjąć życie ze Słowa Bożego. Jak musimy jeść, aby przyjąć pożywienie, tak musimy przyjąć Słowo. Nie możemy czynić tego za pośrednictwem umysłu kogoś innego. Powinniśmy uważnie studiować *Biblię*, prosząc Boga o wsparcie Ducha Świętego, które pozwoli nam zrozumieć Jego Słowo”⁹.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. W tym tygodniu studiowaliśmy cuda Jezusa, takie jak nakarmienie około pięciu tysięcy mężczyzn, uzdrowienie niewidomego od urodzenia i wskrzeszenie Łazarza. W każdym przypadku Jezus dowiódł swojej boskości. Jednak cuda te, chociaż zdumiewające, doprowadziły do podziałów. Niektórzy przyjęli je z wiarą, natomiast inni z powątpiewaniem. Czego uczy to nas o tym, że nawet w obliczu najmocniejszych dowodów znajdują się tacy, którzy postanowią odrzucić Boga?

2. Te wszystkie nadzwyczajne wydarzenia ukazują Chrystusa jako Syna Bożego. Dlaczego boskość Jezusa jest ważnym elementem wiary w Niego jako Zbawiciela?

3. Przeczytaj jeszcze raz 1 Kor 1,26-29. W jaki sposób zasada ta działa nadal w dwudziestym pierwszym wieku? Jakie „głupie” wierzenia chrześcijan są wyśmiewane i odrzucane przez „mądrych według ciała” (1 Kor 1,26)? Jakie nasze wierzenia zawstydzają „to, co mocne” (1 Kor 1,27)?

⁹ Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 285-286. Przeczytaj także rozdział *Kryzys w Galilei, Łazarzu, wydźł! oraz Intrygi kapłanów*, w: tamże, s. 280-289.389-403.